

Powołanie Wojewódzkiego Komitetu Honorowego Obchodu 1-Maja

Wczoraj nastąpiło w Poznaniu powołanie Wojewódzkiego Komitetu Honorowego Obchodu 1 Maja 1970 r. Nastąpiło także ukonstytuowanie się Komitetu, na którego czele stanął sekretarz KW PZPR Kazimierz Barcikowski. Podczas obrad Komitetu kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR Marian Jakubowicz poinformował o imprezach przygotowywanych w Poznaniu i województwie poznańskim z okazji pierwszomajowego święta.

Odbędzie się więc w miastach i wsiach Wielkopolski tradycyjne pochody, akademie, spotkania, wiece, a w zakładach pracy i instytucjach — uroczyste zebrania podstawowych organizacji partyjnych z okazji 100 rocznicy urodzin Lenina, oraz akademie, wieczornice i apele w szkołach. 30 bm. i 1 maja organizowane będą w godzinach popołudniowych i wieczornych festyny, zabawy ludowe i pokazy sportowe.

W Poznaniu odbędzie się 1 maja tradycyjny pochód mas pracujących naszego miasta i licznych delegacji wsi wielkopolskiej. Pochód przebiegać będzie pod hasłami przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, potępienia agresji izraelskiej, solidarności z walczącym Wietnamem, rewolucji naukowo-technicznej i umocnienia międzynarodowych sił pokoju.

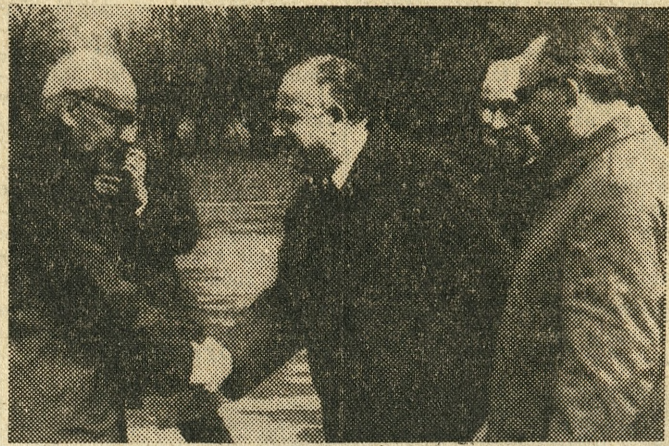
Pełną listę członków Wojewódzkiego Komitetu Honorowego Obchodu 1 Maja 1970 r. zamieszczamy na str. 2. (mb)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
24
KWIEŃNIA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 96 (8140)
Cena 50 gr

Delegacja PZPR powróciła z Moskwy



23 bm. powróciła z Moskwy do Warszawy delegacja PZPR z I sekretarzem KC Władysławem Gomułą. Delegacja uczestniczyła w uroczystościach 100-lecia urodzin W. Lenina. Przybyłych powitali przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z Marianem Spychalskim na czele. Na zdjęciu: na lotnisku Okęcie (od lewej): W. Gomuła wita się z M. Spychalskim. Z prawej — I. Łoga-Sowiński i St. Jędrzychowski.

CAF — Uchymiak — telefot

Nie milną strzały na Półwyspie Indochińskim

Apel księcia Sihanouka

Agencja informacyjna „Wyzwolenie” donosi z Wietnamu Południowego o nowych sukcesach ludowych sił zbrojnych. Patrioci działający w prowincji Darlac wyeliminowali z walki w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia 520 żołnierzy nieprzyjacielskich oraz zniszczyli 33 samochody wojskowe.

W prowincji Tay Ninh oddziały wyzwolenie zaatakowały 17 kwietnia nieprzyjaciela w rejonie Ba Triem niszcząc

15 czołgów i transporterów wojskowych, a 13 kwietnia zabili oni i ranili ponad 200 żołnierzy amerykańskich oraz zniszczyli 33 czołgi i transportery wojskowe w rejonie On Dac.

Dowództwo amerykańskie w Sajgonie poinformowało, że nad Laosem zestrzelony został kolejny samolot USA typu „OV-10 Bronco”. Jest to już szósty samolot amerykański, stracony nad Laosem w ciągu ostatnich 7 dni.

Według informacji agencji zachodnich, wojska sajsjońskie prowadzą operacje zbrojne w pogranicznych rejonach Kambodży. Jak podaje korespondent agencji Associated Press z Sajgonu, pododdziały wojsk sajsjońskich w liczbie ponad 5 tys. ludzi, przeniknęły na 34 km w głąb terytorium kambodżańskiego w prowincji Svay Rieng. Powołując się na „źródła poinformowane”, korespondent pisze, że operacja ta została opracowana przez Centralną Agencję Wywiadowczą USA. Dwaj współpracownicy CIA pod koniec ub. tygodnia przylecieli na helikopterze do kambodżańskiego miasta Svay Rieng, gdzie spotkali się z przedstawicielami dowództwa kambodżańskiego.

Francja wyraziła swoje zaniepokojenie w związku z eksterminacją cywilnej ludności pochodzenia wietnamskiego w Kambodży. Występując na posiedzeniu Rady Ministrów z informacją o sytuacji międzynarodowej, minister spraw zagranicznych, M. Schumann, podkreślił, że jak tylko nadeszły wiadomości w tej sprawie, przedstawicielstwo dyplomatyczne Francji złożyło demarche władzom w Phnom Penh, aby wyraziły swoje zaniepokojenie. Przedstawicielstwo wyraziło też życzenie, aby władze w Phnom Penh położyły kres takim praktykom. Demarche było ostre i w razie potrzeby zostanie powtórzone.

Norodom Sihanouk zwrócił się z apelem do kambodżańskich patriotów, aby „okazali całkowite poparcie Narodowemu Zjednoczonemu Frontowi

Kambodży, zrzeszającemu postępowe siły narodu”. W apelu zdecydowanie potępia się rozpętany w Kambodży kampanię terroru przeciwko żyjącym w tym kraju Wietnamczykom. (PAP)

Przestępczość gospodarcza tematem spotkania w KW PZPR

Wczoraj w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu odbyło się spotkanie Sekretariatu KW, członków egzekutyw komitetów dzielnicowych partii Poznania oraz przewodniczących dzielnicowych komisji kontroli partyjnej.

W czasie spotkania, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Kazimierz Barcikowski, omawiano problemy walki z przestępczością gospodarczą. Informacje w tej sprawie przedstawił komendant wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej — płk Kazimierz Chojnacki. (na)

Rozmowy SALT w Wiedniu

W dniu 23 kwietnia delegacja radziecka na czele z zastępcą ministra spraw zagranicznych W. Siemionowem i delegacją Stanów Zjednoczonych z dyrektorem urzędu do spraw kontroli zbrojeń i rozbrojenia G. Smithem spotkały się w ambasadzie Związku Radzieckiego w Wiedniu. Było to trzecie spotkanie delegacji obu krajów, prowadzących rozmowy w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych (SALT). (PAP)

Plenum Komitetu Nauki i Techniki

Wczoraj odbyły się w Warszawie plenarne obrady Komitetu Nauki i Techniki. Członkowie plenum KNiT — ministrowie, szefowie urzędów centralnych, członkowie władz na szczeblach PAN, wybitni naukowcy i przedstawiciele zaplecza technicznego gospodarki przedyskutowali węzłowe problemy i podstawowe wskaźniki projektu planu badań naukowych i rozwoju technicznego na lata 1971 — 1975.

Dyskutowany był także program rozwoju informatyki w latach 1971 — 1975. Przygotowana została analiza potrzeb kraju w dziedzinie elektronicznej techniki obliczeniowej, zarówno od strony produkcji, jak i stosowania komputerów do celów obliczeniowych, zarządzania, sterowania procesami produkcyjnymi itp. Członkowie plenum Komitetu Nauki i Techniki dokonali wstępnej oceny przygotowanego programu rozwoju informatyki i przedstawili swój pogląd na te ważne dla rozwoju gospodarki zagadnienia. (PAP)

LOGODA

Jak przewiduje PIH-M, 24 bm. będzie zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami w dzielnicach południowych i centralnych; miejscami, głównie w części północnej wystąpią opady deszczu. Temperatura maksymalna od 10 st. na północy i 14 st. w centrum do 17 st. na południu. Wiatry umiarkowane i dość silne, południowo-zachodnie i zachodnie.

Na wyspach Trynidad i Tobago

Walki pomiędzy policją a zwolennikami „czarnej władzy”

Rzecznik sił bezpieczeństwa poinformował wieczorem Port of Spain, że podczas gwałtownych zamieszek na Trynidadzie i Tobago zginęło 6 osób, a ponad 100 sklepów zostało zniszczonych.

Aresztowano też 50 zwolenników „czarnej władzy”. Zródła rządowe potwierdziły, że armia podzielona jest na zwolenników i przeciwników „czarnej władzy”. Rząd premiera Williamsa popierany jest przez 800 wojskowych, zaś około 150 pozostałych zdezerterowało z armii i opowiedziało się po stronie „czarnej władzy”. Okupują oni bazę wojskową Chaguaramas.

Wysłane przez rząd USA i W. Brytanii okręty krążą w rejonie Wysp Trynidad i Tobago. Do Port of Spain dostarczo no materiały wojskowe zakupione niedawno przez rząd Trynidadu i Tobago w USA.

Na podstawie zarządzenia o stanie wyjątkowym, zakazane są

wszelkie zgromadzenia. Mimo zakazu, w środę na jednym z placów Port of Spain zebrali się tłum zwolenników „czarnej władzy”. Zgromadzenie to przyjęło nazwę „parlament ludu”. Policja otworzyła ogień do zgromadzonych. Również przedstawiciele „czarnej władzy” ostrzelali patrole policyjne. W mieście zniszczono domy zamieszkałe przez ochotników do armii. Spalono też gmach sądu. W ciągu nocy z środę na czwartek eksplodowało w różnych częściach miasta 19 butelek z benzyną. Butelkami takimi obrzucono siedzibę kierownictwa wpływowego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Naftowego.

Rzecznik Foreign Office oświadczył w czwartek na konferencji prasowej, że rząd Trynidadu zwrócił się do W. Brytanii, zapytując o możliwości dostaw broni lekkiego kalibru. Rząd brytyjski wyraził gotowość podjęcia się takich dostaw. Rzecznik podkreślił jednocześnie, że Trynidad nie domaga się pomocy w postaci wojsk brytyjskich.

Zdaniem londyńskich kół oficjalnych, sytuacja na wyspie w ciągu ostatniej doby nie uległa pogorszeniu. (PAP)

Wywiad S. Jędrzychowskiego dla „Moscow News”

Pod tytułem „Przyjaźń i współpraca polsko-radziecka ważnym czynnikiem umocnienia pokoju w Europie” najnowszy numer tygodnika „Moscow News” opublikował wywiad z członkiem Biura Politycznego, ministrem spraw zagranicznych PRL Stefanem Jędrzychowskim.

Wywiad opublikowany w związku z 23 rocznicą układu polsko-radzieckiego dotyczy w głównej mierze aktualnych problemów współpracy polsko-radzieckiej, zarówno dwustronnej, jak też w dziedzinie polityki na arenie międzynarodowej, a przede wszystkim na kontynencie europejskim. Ukazał się on we wszystkich wersjach czasopism — angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej i arabskiej.

Z tej samej okazji 25-lecia układu pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim tygodnik Związku Pisarzy ZSRR „Litieraturnaja Gazieta” opublikował w numerze 17 z 22 kwietnia artykuł dr. Andrzeja Ślisza pt. „Niewzruszony sojusz”. (PAP)

Z Bliskiego Wschodu

Udana akcja egipskiego lotnictwa

Jak oświadczył egipski rzecznik wojskowy, myśliwce bombardujące ZRA w nocy z środę na czwartek przeprowadziły udaną akcję bojową na okupowanym przez Izrael półwyspie Synajskim.

Duża formacja samolotów egipskich zaatakowała o północy pozycje izraelskie i koncentracje wojsk wroga na szosie w odległości 40 km na zachód od El-Arisz. Piloci egipscy widzieli eksplozję materiałów łatwopalnych i amunicji. Świadczy to o poważnych stratach zadanych wojskom izraelskim. Wszystkie samoloty ZRA powróciły cało do baz.

W czwartek doszło do nowych incydentów na jordańsko-izraelskiej linii przerwania ognia w południowej części doliny Jordanu. O godz. 22.45 w rejonie Um Al-Watad oraz w rejonie Zahrat An-Naddzar doszło do strzelaniny z moździerzy i broni automatycznej. Drugi incydent trwał 20 minut. Strona jordańska nie poniosła żadnych strat.

Stały przedstawiciel Jordanii w ONZ El-Farra przekazał Radzie Bezpieczeństwa pismo swego kraju, które informuje, że wojska izraelskie rozpoczęły na terenach okupowanych w rejonie Ghor Es-Safi na

Z Korei

Prowokacja w strefie zdemilitaryzowanej

USA nie zaprzestają prowokacyjnych poczynań przeciwko KRL-D. Jak podaje agencja CTAK, amerykańskie wojska ostrzelały w środę zachodnią część strefy zdemilitaryzowanej. Cytowana agencja podkreśla, że podobne postępowanie USA zmierza do zaostreżenia sytuacji w rejonie wojskowej linii demarkacyjnej. PAP

Z obrad Komitetu ONZ

Specjalny komitet ONZ do spraw wcielania w życie deklaracji o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym, podjął uchwałę w sprawie wysłania do Afryki grupy swoich

przedstawicieli, którzy mają nawiązać kontakt z reprezentantami ruchów narodowo-wyzwoleńczych.

Wizyta Brandta w Norwegii

W czwartek po południu przybył do Oslo z wizytą oficjalną,

Delegacja ZBoWiD w Ravensbrueck

W czwartek wyjechała na uroczystości 25-lecia wyzwolenia b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Ravensbrueck delegacja władz ZBoWiD: dr Wanda Kiedrzyńska — członek Rady Naczelnej ZBoWiD, wiceprzewodnicząca Międzynarodowego Komitetu Ravensbrueck oraz Marta Birek i Maria Kurcysz.

Na uroczystości te udała się również blisko 100-osobowa grupa b. więźniarek tego obozu, działaczek ZBoWiD z terenu całego kraju.

W piątek delegacja weźmie udział w uroczystym posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Ravensbrueck. W sobotę, na terenie b. obozu odbędzie się antywojenna manifestacja z udziałem ponad 20 delegacji b. więźniarek z krajów, których obywatele przebywali w Ravensbrueck oraz miejscowego społeczeństwa. (PAP)

kancierz NRF — Willy Brandt. W piątek i w sobotę przeprowadzi on rozmowy z P. Bortenem, J. Lyngiem i innymi politykami norweskimi, odwiedzi Storting i obecny będzie na konferencji prasowej, zorganizowanej przez ambasadę NRF w Oslo.

Strajk powszechny w Argentynie

W środę o północy rozpoczął się w Argentynie 24-godzinny strajk powszechny, proklamowany przez Argentyńską Powszechną Konfederację Pracy i różne inne organizacje związkowe. W całym kraju przerwano pracę na znak protestu przeciwko polityce gospodarczej rządu.

Władze usiłują poddać ostrej kontroli najważniejsze zakłady hutnicze w obawie przed dużymi stratami, jakie mogą powstać w związku z ich unieruchomieniem.

Skład Wojewódzkiego Komitetu Honorowego Obchodu 1-Maja

Kazimierz Barcikowski — przewodniczący Komitetu, Karol Bielawski, Edmund Bruch, Wiesław Bogusławski, Jan Brygier, Kazimierz Buchert, Ignacy Balazy, Stanisław Cozaś, Kazimierz Chojnacki, Wiktor Dega, Edmund Dukat, Stanisław Furgal, Jerzy Gawrysiak, Teodor Grabarek, Barbara Gruszkiewicz, Stefan Gołębiowski, Wiktoria Hetmańska, Jadwiga Hoffman, Romuald Jezierski, Krzysztof Jeżyk, Marian Jakubowicz, Czesław Kończal, Jerzy Kusiak, Walenty Kołodziejczyk, Stanisław Koszyński, Tadeusz Kiełczewski, Włodzimierz Kowalski, Melania Kaluta, Teofil Kowalski, Stanisław Królik, Zygmunt Kaźmierczak, Zygmunt Kowalka, Estera Kaczmarek, Jan Ławniczak, Adam Łopata, Bernard Łuczewski, Lucja Łeżyk, Henryk Łukaszewski, Jan Mikołajski, Jan Mroczek, Tadeusz Młynarczyk, Emilia Mazurek, Henryk Mazur, Tomasz Malinowski, Witold Michalkiewicz, Urszula Nowaczek, Franciszek Nowak, Jan Orlicz, Andrzej Porajski, Lucja Prażńska, Marian Pastuszek, Władysław Półtorak, Franciszek Pietrzak, Edmund Rejek, Jan Raczkowski, Tadeusz Rembalski, Franciszek Szczerba, Bogdan Sajna, Franciszek Schmidt, Józef Scibisz, Olech Szczepiński, Edward Stokowski, Władysław Szaferek, Romuald Szpinger, Stanisław Stopiński, Teofil Stróżyk, Henryk Sierka, Aniela Soczka, Franciszek Skrzypczak, Feliks Siemiankowski, Lesław Tokarski, Maria Utrata, Stanisław Walendowski, Danuta Wawrzyńczyk-Szplitt, Jerzy Zasada, Stanisław Zapeński, Leon Zieliński, Leon Zgrzeba.

Problemy szkolnictwa wyższego

Asystent pilnie poszukiwany

Szkolnictwo wyższe, PAN i instytuty resortowe potrzebują na najbliższe lata ok. 100 tys. młodych pracowników nauki. Obecnie w tych instytucjach pracuje ponad 26 tys. adiunktów i asystentów. Do 1980 r. liczba ta będzie musiała czterokrotnie wzrosnąć. W żadnej innej kategorii zawodowej nie przewiduje się tak ogromnego skoku ilościowego.

Powołane w 1964 r. asystenckie studia przygotowawcze są jedyną formą kształcenia młodych kadr naukowych. W ostatnich latach przyjmowało

Satelita telekomunikacyjny

Z Przyłodka Kennedy wystrzelił w stronę nowego amerykańskiego sztucznego satelity telekomunikacyjnego — „Intelsat 3”. Jest to siódmy satelita z tej serii. W chwili obecnej na orbitach znajdują się trzy z nich. „Intelsat 3” posiada przekazywanie radiotelewizyjne umożliwiające użytkownikom jednocześnie około 1200 połączeń radiotelefonicznych, a także transmitowanie na 4 kanałach kolorowego programu telewizyjnego.

Satelita ma wejść na orbitę eliptyczną, której największa odległość od powierzchni Ziemi wynosi 36.330 km, a najmniejsza 265 km. (PAP)

się w szkołach wyższych na stanowiska asystentów po ukończeniu studiów przygotowawczych ok. 800 osób. Gdyby ta liczba utrzymała się na tym samym poziomie do 1980 r. — to wówczas, w ciągu najbliższych 10 lat mogłoby przybyć tylko 8 tys. nowych asystentów. Jest to niewiele, a do tego co najmniej połowa z 8 tys. asystentów zdąży do 1980 r. uzyskać doktoraty. Gdzie więc szukać rezerw młodych pracowników nauki?

Asystenckie studia przygotowawcze będą musiały rozwinąć się szerzej. Łączna liczba osób objętych studiami przygotowawczymi wynosi obecnie ok. 1200. Na studia te przyjmowani są w pierwszym rzędzie studenci nauk. Jest ich obecnie we wszystkich szkołach wyższych ponad 2,5 tys. Stypendia te przyznawane są od III roku studiów, statystycznie rzecz biorąc — każdego roku powinno być przyjmowanych ponad 800 stypendystów związanych z uczelnią, bowiem szkoły nie mogą zagwarantować im odpowiednich stanowisk. Tak więc, młodzież ta odchodzi z uczelni albo zaraz po skończeniu studiów, albo też po odbyciu obowiązkowych asystenckich studiów przygotowawczych.

Na studia przygotowawcze mogą być również przyjmowani absolwenci, którzy w czasie studiów wykazywali się dobrymi wynikami, lecz nie pobierali stypendium naukowego. O przyjęciu decyduje rektor na podstawie opinii wydanej przez senat i organizację młodzieżową. Tak więc, w zasadzie każdy uzdolniony absolwent może być przyjęty na asystenckie studia przygotowawcze.

Praktyka jednak dowodzi, że na owe studia zgłasza się przeważnie młodzież dobrze sytuowana. Badania przeprowadzone w ub. roku przez Wydział Młodzieży Studentek ZG ZMS wykazały, że w tym 15 proc. młodych pracowników nauki ma pochodzenie chłopskie i 14 proc. — robotnicze. Pozostała część — ponad 70 proc. asystentów i adiunktów pochodzi z rodzin inteligentnych. Na taki skład społeczny młodej kadry naukowej rzutują w pierwszym rzędzie trudności materialne, z jakimi borykają się kandydaci na pracowników naukowych.

Trzęsienie ziemi w Turcji

Silne trzęsienie ziemi nawie dziło w czwartek zachodnią część Turcji niszcząc ok. 400 domów w rejonach leżących zaledwie o 60 km od Gedi, gdzie trzy tygodnie temu w wyniku trzęsienia śmierć poniosło ponad tysiąc osób. Pierwsze doniesienia wskazują, że kilkanaście osób odniosło rany. Rannych przewieziono do szpitala w miejscowości Demirci. (PAP)

PAP-owi na ćwierćwiecze

„Jak donosi Polska Agencja Prasowa” — oto początek wielu drukowanych przez prasę depesz z kraju i ze świata. W większości jednak przypadków informacje te oznaczone są skromnie trzema literkami — PAP. I tak już od 25 lat. Bowiem właśnie dzisiaj mija 25 rocznica powstania Polskiej Agencji Prasowej.

Od ćwierć wieku PAP zasiła całą prasę krajową, a także agencje zagraniczne, z którymi ma liczne powiązania i połączenia, wiadomościami ze wszystkich części świata. Trudno sobie dzisiaj wyobrazić jakikolwiek dziennik bez codziennego serwisu PAP-owskiego, jakże wszechstronnego.

To, że codziennie możemy naszym czytelnikom zapewnić aktualny serwis wiadomości z różnych rejonów globu ziemskiego zawdzięczamy trudnej i odpowiedzialnej pracy sztabu złożonego z 750 osób, zatrudnionych przez PAP w Warszawie i wszystkich oddziałach wojewódzkich.

Ćwierćwiecze wiele zmieniło w technice działania PAP. Przede wszystkim w pracę agencji wkroczyła technika, nazywana jej osiągnięciem z dziedziny błyskawicznego przekazywania wiadomości.

Naszym PAP-owskim kolegom po piórze składamy najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym, życzymy także możliwości stałego doskonalenia metod działania i wprowadzania coraz to szybszych środków przekazu informacji, na które czeka i nasza redakcja i odbiorcy „Głosu”.

Deszcze zahamowały tempo prac polowych

Ostatnie opady deszczu, które wystąpiły na terenie prawie całego kraju w poważnym stopniu zahamowały wiosenne prace polowe, już i tak opóźnione w tym roku o blisko trzy tygodnie.

Dla rolników województw zachodnich i południowych, obecne opady deszczu nie są zbyt kłopotliwe, ponieważ siewy zbóż jarych są tam na ukończeniu, a w wielu powiatach gospodarstwa chłopskie i państwowe zdążyły się uporać z tymi pracami. M. in. sie wy zakończono w całym województwie opolskim, niewiele zostało do obsiania w Zielonogórskim, a w Kieleckim, Krakowskim i Rzeszowskim, poza powiatami górskimi. W pozostałych jeszcze nie obsiane są tylko nieliczne kawałki pól. Również w środkowych powiatach woj. wrocławskiego gospodarstwa chłopskie i państwowe kończą siewy zbóż jarych podczas,

gdy w górskich prace te dopiero przekroczyły półmetek. Równocześnie z tymi pracami, w województwach zachodnich, południowych, a także w centralnych z każdym dniem coraz więcej gospodarstw przystępuje do sadzenia ziemniaków i to nie tylko odmian wczesnych. Niekłóre gospodarstwa przystąpiły także do wysiewu buraków.

Jednakże w środkowym pasie kraju siewy zbóż jarych są znacznie bardziej opóźnione, a na północy ledwie rozpoczęte i to tylko na glebach lekkich oraz wyżej położonych. M. in. w woj. łódzkim na ukończeniu są dopiero siewy owsa, zaś jęczmieniem jarym obsiano zaledwie połowę pól przeznaczonych pod uprawę tej rośliny. W jeszcze mniejszym stopniu zaawansowane są wiosenne prace polowe w woj. bydgoskim, gdzie siewy zbóż jarych kontynuowane są w zasadzie tylko na glebach cięższych i wyżej położonych. Natomiast w powiatach równinnych, m. in. takich, jak Inowrocław, Radziejów, Włocławek, Chełmno czy Świecie, nadmierna wilgotność gleby uniemożliwia rozpoczęcie prac polowych.

Na Warmii i Mazurach nawet takie prace polowe, jak bronowanie i wysiew nawozów mineralnych, rozpoczęte na przełomie drugiej i trzeciej dekady kwietnia, zostały na skutek ostatnich obfitych opadów deszczu w wielu powiatach przerwane. Podobna sytuacja jest w województwach białostockim, szczecińskim i koszalińskim, w których obsiano dotychczas niewielki areal, a obecnie w wielu przypadkach rolnicy, nie mogąc z uwagi na rozmknątą glebę pracować maszynami, wysiewają zboże po prostu z płachty.

Oprócz kłopotów, jakich nie szczędzi rolnikom w tym roku aura, w wielu powiatach zwłaszcza województw północnych są spore trudności z nabywaniem nawozów potasowych i fosforowych. Wprawdzie w ostatnim okresie zaopatrzenie w nawozy wydanie się poprawiło, jednakże załogi w ich dostawach, jakie powstały zimą, nie zostały jeszcze w pełni odrobione. Pod dostatkiem jest natomiast ziarna siewnego zbóż jarych oraz nasion innych roślin uprawnych. Pomyślnie przebiega też zaopatrzenie rolników w kwalifikowane ziemniaki-sadzeniaki. (PAP)

Artystyczne podróże „Wielkopolski”

Od 4 do 8 maja br. bawić będzie w Holandii Zespół Pieśni i Tańca Pałacu Kultury w Poznaniu — „Wielkopolska”. Zespół został zaproszony do udziału w obchodach 25 rocznicy wyzwolenia Holandii spod okupacji hitlerowskiej. Barwne polskie stroje ludowe, w których przedefilują „Wielkopolskie” w pochodzie ulicami Hagii przypomną pamięć polskich żołnierzy, którzy brali udział w wyzwoleniu tego kraju.

Przewidywane 4 koncerty w Hadze i Tilburgu odkryją przed widzami urok polskich pieśni i tańców.

„Wielkopolska” wyjeżdża na zaproszenie holenderskiego odpowiednika naszego „Pagartu” i zawiezie ze sobą bogaty program folklorystyczny składający się między innymi ze suity tańców mazursko-kujawskich, krakowiaków, oberków i suity tańców rzeszowskich oraz pieśni z Podlasia i Lubelskiego.

Zespół udaje się w 47 osobowym składzie — kapela, chór i balet, z solistką J. Kilkowską, która zaprezentuje piękno polskiej pieśni ludowej. (na)

Uprawdzili samolot

Kobieta i mężczyzna uzbrojeni w pistolet i bombę uprawdzili w środe prywatny samolot „Cessna 172 Skyhawk”, który został przez nich wynajęty. Samolot ten służył jako takówka powietrzna na liniach lokalnych. Samolot, po wystartowaniu z miasta Gostonia w północnej Karolinie, musiał wylądować w Rock Hill, w celu uzupełnienia paliwa. Pilot maszyną nadął drogą radiową komunikat, iż porwywaczył go do lotu w kierunku Kuby. (PAP)

32-tysięcznik na pochylni

Stocznia, która powstała z ruin

Stocznia szczecińska im. A. Warskiego jest największym zakładem przemysłowym Pomorza Zachodniego. W związku z ćwierćwieczem wyzwolenego Szczecina warto przypomnieć drogę rozwojową stoczni, budującej obecnie statki o nośności 32 tys. ton.

Po wojnie — stopień jej zniszczenia oceniano na 90 proc. Pierwsze lata po wyzwoleniu poświęcone były usuwaniu zniszczeń, przygotowywaniu kadr, uczeniu ludzi zawodu stocznikowca.

Stocznia przewidziana była początkowo jako zakład remontowy dla floty bazującej w Szczecinie. W 1949 r. — prze kształcona została w zakład produkcyjny. Pierwsze położenie stępki pod statek całkowicie budowany w Szczecinie na statku 10 sierpnia 1951 r. Statek ten o nazwie „Czułym” (nośność 3200 t) przekazany zo

stał w grudniu 1952 roku armatorowi radzieckiemu.

1958 rok oznacza nowy etap w rozwoju stoczni szczecińskiej, która przestawiła się na budowę nowoczesnych motorowców. W marcu spłynął na wodę pierwszy tego typu statek m/s „Krynica” o nośności 6 tys. DWT. We wrześniu 1959 r. zwodowany został pierwszy 10-tysięcznik, m/s „Janek Krasiński”. W 1963 oddano w Szczecinie do eksploatacji największą, nowoczesnie wyposażony masowiec polskiej konstrukcji o nośności 14,5 tys. DWT.

Stocznia im. A. Warskiego zbudowała po wojnie 180 statków różnych typów o łącznej nośności 1,19 mln DWT. Odbiorcami tych jednostek była cała flota krajowa oraz armatorzy zagraniczni z 11 krajów, w tym największy odbiorca polskich statków — Związek Radziecki. Do dzisiejszych okrętów specjalności stoczni, która powstała na terenie niewielkiej poniemieckiej stoczni odrzańskiej, należą masowce o nośności 26 i 32 tys. ton, drobnicowce o tonażu sięgającym 17 tys. DWT oraz statki specjalistyczne — oceanograficzne oraz szkolno-towarowe.

O nowym, jeszcze szybszym niż dotąd rozwoju stoczni, zatrudniającej 10-tysięczną załogę, świadczy zaplanowana u „Warskiego” produkcja statków w najbliższym pięcioletciu. Szczecin zbuduje w tym okresie dla kraju i zagranicy statki o nośności 1 mln DWT. Tonaż ten równy będzie niemal całej produkcji stoczni w ciągu lat powojennych. (PAP)

Nieudana próba kontrrewolucjonistów

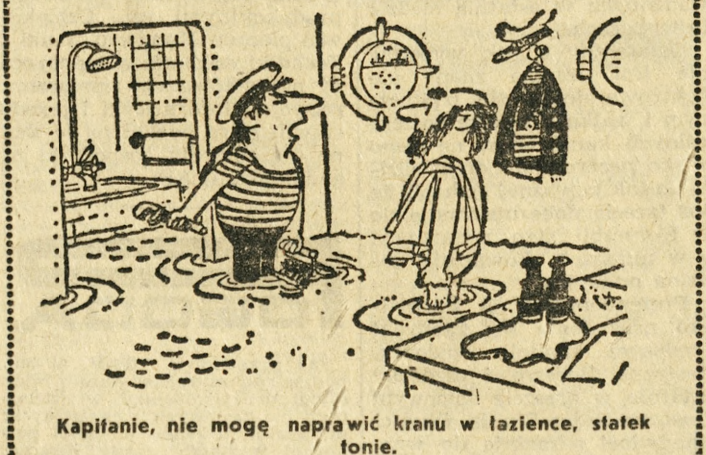
Grupa kontrrewolucjonistów, która jak wiadomo, wyładowała w ubiegły piątek w pobliżu Baracoa na wschodnim wybrzeżu Kuby składała się z 13 najemników, z których 4 zostało zabitych, a 5 ujętych — oświadczył w środe Fidel Castro.

Premier Kuby dodał, że po pozostałych 4 kontrrewolucjonistów zostało osaczonych i nie uda się im wymknąć. (PAP)

Narada przedstawicieli Kambodży

W Paryżu rozpoczęła się w czwartek dwudniowa narada przedstawicieli dyplomatycznych Kambodży w Europie. Ameryce Łacińskiej i Afryce. Byli premier Phn Preung ma znaną już dyplomatów z obecną sytuacją w kraju. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Z inwencją - po złote runo

W 15 numerze „Życia Gospodarczego” Mirosław Dyner zaproponował zorganizowanie w Polsce międzynarodowych targów dóbr konsumpcyjnych, uzasadniając słusznie, że polska oferta w tej dziedzinie jest dostatecznie duża i atrakcyjna, a więc trzeba ją lepiej zaprezentować. Czerwcową impreza Międzynarodowych Targów Poznańskich, ukształtowana po latach w handlowe spotkanie wielkich wystawców przede wszystkim dóbr inwestycyjnych, nie może już odstąpić więcej miejsca meblom, konfekcji czy choćby najpiękniejszemu obuwiu. Niezbędna jest więc oddzielna impreza, ograniczająca się do artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego.

Ze źródeł dobrze poinformowanych wiemy, że mówi się już na ten temat, jednakże z myślą o nieco innym modelu takiej imprezy.

*

Dyskusowanie tych kwestii jest bardzo wymowne, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że jeszcze kilka lat temu uzyskanie miejsca na MTP nie było problemem, a polski przemysł nie zaprzęgał sobie głowy oferowaniem zagranicy lodówek, odkurzaczy, telewizorów, czy modnych ubrań męskich. Sam fakt podejmowania takiej dyskusji dowodzi korzystnych zmian, jakie zaszły w polskiej produkcji i w polskim handlu zagranicznym.

Niemala w tym zasługa Wielkopolski, której ogólny roczny eksport wynosi ponad 12,4 mld złotych (1969 r.). Przy tym prawie 44 procent tych dostaw stanowią maszyny i urządzenia przemysłowe oraz przemysłowe artykuły konsumpcyjne, co dowodzi jednocześnie dalszych korzystnych zmian w strukturze towarowej eksportu. Znacznie też poprawiła się w ubiegłym roku opłacalność wywozu: za mniejszą ilość towarów otrzymaliśmy więcej dewiz, zapewne w wyniku uzyskania lepszych cen.

Największym przyrostem eksportu, w porównaniu do 1968 r. pochwalili się może przemysł maszynowy, lekki i drzewny. Spadł natomiast wywóz artykułów spożywczych. Odpowiada to w pełni aktualnym tendencjom polityki handlowej.

W Wielkopolsce mamy też jeden z najliczniejszych w kraju „klub eksporterów”, przedsiębiorstw specjalizujących się w produkcji eksportowej. Jest ich 13, chociaż pesymiści twierdzą, że zapowiadana weryfikacja uszczupli tę liczbę o tych, którzy aktualnie nie spełniają kryteriów przynależności klubowej. Optymiści natomiast są zdania, że w tym roku na listę specjalistów wpisze się kilka nowych przedsiębiorstw.

Kto będzie miał rację, to się okaże. Gwoli prawdy trzeba powiedzieć, że w 1969 roku na 13 zakładów tylko 5 spełniało podstawowy warunek klubowego członkostwa. Jest nim co najmniej 50-procentowy udział eksportu w produkcji towarowej zakładu.

Lepszym od tego wskaźnikiem może się poszczycić tylko: Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu — 68,3 procent produkcji towarowej skierowanej na eksport, Fabryka Narzędzi Chirurgicznych „Chifa” w Nowym Tomyślu — 67,9, Obornickie Fabryki Mebli — 66,6, Wroniecka Fabryka Wyrobów Blaszanych — 61,5 i Rogozińska Fabryka Maszyn Rolniczych „Rofama” — 50,9.

*

Ogółem przedsiębiorstwa specjalizujące się w produkcji eksportowej wykonały plan 1969

roku w 101,4 procentach i od tej strony rzecz biorąc wszystko jest w porządku. Jednakże szereg okoliczności towarzyszących w ciągu roku pracy tej grupy eksporterów wskazuje na pewne niepożądane zjawiska, pozostające w bezpośrednim związku ze sprawą realizacją zagranicznych kontraktów.

Podstawowym, najczęściej pojawiającym się, niedomaganiem były niesprawne, pod względem ilości i rytmiczności — dostawy materiałowe. Zaopatrzenie jest nadal piętą achillesową, nawet dla członków klubu eksporterów, którym specjalna uchwała zapewniała szereg przywilejów, m. in. priorytet w nabywaniu surowców. Podobnie było w paru przypadkach z przyznawaniem środków i limitów na inwestycje, jak i z wykonawstwem budowlanym. Nadal utrudniali pracę na rzecz eksportu liczni kooperanci, wykonawcy podzespołów czy też konstruktorzy, nie nadążający za postępem technicznym i wymaganiami odbiorców.

*

Nas interesują przede wszystkim te hamulce dynamiki rozwoju opłacalnej produkcji eksportowej, które tkwią w samych zakładach i przedsiębiorstwach, w tamtejszych biurach konstrukcyjnych i technologicznych. Otóż — jak opiniuje poznański oddział PIHZ — rogozińska ROFAMA, pragnąc powtarzać dotychczasowe sukcesy eksportowe, musi przystąpić do produkowania urządzeń kompleksowych. A więc — jeśli budowa suzarni do zielonek, to z kompletem urządzeń uzupełniających, jak podajniki, granulatory, pakowaczki itp. Centralne handlu zagranicznego POLIMEX i MOTOIMPORT podobno dopiero takim urządzeniem mogą zapewnić zbytni na nowych rynkach.

W planach ROFAMY znalazło się uruchomienie produkcji w takim właśnie „wydaniu”. Podjęto też zobowiązanie o produkcji palników na ropę (dla suzarni), których nie trzeba będzie importować. Oby wszystkie te postanowienia przybrały realne kształty.

Pod adresem pleszewskiego SPOMASZ-u są sugestie, by jego produkcja została nastawiona na linie technologiczne dla przetwórstwa warzyw i owoców. Sugestiom tym naprzeciw wychodzą plany zakładu, który w 1971 roku zaofiaruje POLIMEXOWI 20 takich linii. Muszą to być urządzenia w pełni nowoczesne. Czy w związku z tym pleszewski SPOMASZ nie powinien zwrócić nieco asortymentu, któremu poświęca — może nawet rozpraszając się — swój potencjał produkcyjny, na rzecz węższej specjalizacji?

Dużo do powiedzenia na obcych rynkach miałaby poznańska POFAMIA, która wytwarza rozlewowaczki do butelek. Robi je dobrze, tyle, że o nie najnowszych parametrach. Poszukiwane są urządzenia o dużej wydajności: 15—20 000 butelek na godzinę, a POFAMIA robi dla 7—8 000.

*

Wzrasta oferta zagraniczna polskiego przemysłu — to jest fakt oczywisty, ale też bezsporne jest i to, że rośnie zbyt wolno, a co ważniejsze — nie jest ona dość ekspansywna w stosunku do obcych rynków. Aby podbić rynki trzeba być konkurencyjnym, produkować bardzo nowocześnie i tanio, a jednocześnie opłacalnie dla kraju. A takich możliwości nam w gruncie rzeczy nie brak.

ZBIGNIEW MIKA

MAKA ENCYKLOPEDIA WIEDZY OBYWATELSKIEJ

Przed 25 laty w San Francisco powołana została do życia Organizacja Narodów Zjednoczonych, stawiająca przed sobą szczytne cele i zasady, z podstawowym i naczelnym zadaniem — uchronienie przyszłych pokoleń od groźby nowej wojny. Powszechna aprobata dla tych celów i zasad sprawiła, iż organizacja stała się pierwszym zgrupowaniem państw — z nielicznymi wyjątkami, których zresztą mogłoby nie być. Wprawdzie 25 lat od chwili swego utworzenia, organizacja wciąż daleka jest od ideału, jaki został sformułowany w Karcie Narodów Zjednoczonych; nie neguje to jednak jej użyteczności, ani sensu jej istnienia. Nie tylko rządy i politycy, lecz także miliony ludzi na świecie, z uwagą i troską odnozą się dzisiaj do rozwoju ONZ i jej przyszłości.

Decyzja o utworzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych — przypomnijmy — zapadła w 1943 roku w Moskwie, na konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii, z udziałem ambasadora Chin. W rok później odbyła się w Dumbarton Oaks koło Waszyngtonu konferencja czterech wielkich mocarstw, na której uzgodniono został projekt Karty Narodów Zjednoczonych. Kiedy na 25 kwietnia 1945 roku zwołana została konferencja założycielska w San Francisco, na listę członków tzw. pierwotnych ONZ zapisanych zostało 51 państw, w tej liczbie także i Polska. Dzisiaj organizacja liczy 126 członków; obejmuje Zgromadzenie Ogólne, 3 pomocnicze rady oraz sekretariat i prowadzi działalność poprzez szereg agencji wyspecjalizowanych w rozmaitych dziedzinach takich jak zdrowie, kultura, czy nauka.

Wymieniając zasługi ONZ w 25-letnim okresie jej istnienia, wspomnieć należy przede wszystkim o tym, że stała się ona światowym forum. Poprzez ONZ realizowana jest w praktyce zasada współistnienia państw o odmiennych systemach społeczno-politycznych. Trybuna Zgromadzenia Ogólnego służy do

ONZ po 25 latach

wymiany poglądów w najistotniejszych dziś problemach międzynarodowych. W ONZ dokonuje się także oceny polityki państw, z punktu widzenia jej zgodności z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych.

Prawdą jest, że postanowienia te, jak i inne ważne decyzje ONZ, nie zawsze są jeszcze przestrzegane. Wspomnijmy, dla przykładu, stanowisko Izraela, który lekceważy i nie wypełnia postanowień zawartych w uchwale Rady Bezpieczeństwa. Decyzje te podobnie ignoruje Republika Południowej Afryki pozostająca — mimo formalnego członkostwa ONZ — w ustawicznej wojnie z tą organizacją.

Wymienione przykłady nie są dowodem bezużyteczności ONZ. Niemniej jednak, Izrael i Republika Południowej Afryki znajdują odnośne poparcie i opiekę wśród państw członkowskich ONZ, dzięki poparciu których mogą pozwolić sobie na lekceważenie wskazań ONZ i kontynuowanie dotychczasowej polityki.

Nie sposób w rozważaniach na temat ONZ pominąć faktu, iż jest ona skuteczna i aktywna w ważnych, a stale przez opinię światową niedocenianych dziedzinach; w zakresie kodyfikacji pojęć i terminów prawnych, ustalania ogólnowiatowego standardu socjalnego, czy normalizacji mnóstwa problemów, jakie się pojawiały w tym, co można by nazwać technologią stosunków międzynarodowych.

ONZ może stać się, a częściowo już się staje, ośrodkiem wymiany doświadczeń w takich dziedzinach jak planowanie, czy stosowanie nowoczesnych form kształcenia. Raporty sekretarza generalnego o skutkach ewentualnego użycia broni jądrowej i bakteriologicznej, badanie problemów praw człowieka, walka ze współczesnym nazizmem — wszystko to spełnia niezwykle pożyteczną rolę cywilizacyjną.

Jest rzeczą zrozumiałą, że z upływem pierwszego ćwierćwiecza, wielu ludzi zastanawia się nad przyszłością ONZ. W ramach ONZ i poza nią pojawiają się projekty reform jej działania i założeń statutowych. Jedne z nich zasługują na uważną analizę, jak np. wnioski w sprawie uczestnictwa w ONZ tzw. państw podzielonych; inne wydają się mniej lub bardziej naiwne, jak np. propozycje likwidacji weta czterech mocarstw jednej z podstawowych gwarancji prawidłowego funkcjonowania ONZ.

Podobnie negatywnie ocenić by trzeba projekt wysunięty przez amerykańskich autorów, w myśl którego jedynie państwa liczące ponad milion ludności mogłyby mieć w ONZ pełne prawo głosowania, a

mniejsze kraje prawo ograniczone. Założenia tego projektu godzą bowiem w jedną z podstawowych zasad ONZ — suwerennej równości członków. Nietrudno zresztą dostrzec, iż za tą propozycją kryją się także uzasadnione obawy Stanów Zjednoczonych, że sojusznicy ich mogą znaleźć się niebawem na forum organizacji w mniejszości.

Drugie 25-lecie stawia przed ONZ problemy szczególnej wagi. Pojawia się np. nowa, jakże odmienna od dotychczasowych kwestia, regulowania działalności ludzi w przestrzeni kosmicznej. W tej dziedzinie dorobek ONZ jest już szczególnie doniosły. Pod jej auspicjami prowadzone były pertraktacje, które doprowadziły do zawarcia układu o zakazie wykorzystywania przestrzeni kosmicznej dla celów wojennych.

Współpraca państw w tej dziedzinie i wielu podobnych stwarza dzisiaj dla ONZ rację istnienia. Potwierdza przydatność tej organizacji, nie tylko w wypadku konfliktu, czy powstania napięcia międzynarodowego. Stwarza ponadto w ONZ pewien klimat, który skłaniałby trudno byłoby wywołać i utrzymać doraźnymi inicjatywami.

JERZY WALASEK

„SPOJRZENIA” — jednodniówka studencka

Ukaż się kolejny numer poznańskiego pisma studenckiego — „Sporządzenia”, redagowanego przez członków Klubu Dziennikarzy Studenckich działającego przy Radzie Okręgowej ZSP.

Numer tym razem w nakładzie 4 400 egzemplarzy (poprzedni 1 100) poświęcony jest 20-leciu Zrzeszenia Studentów Polskich. „Sporządzenia” (12 stron) przynosi m. in. kilka interesujących pozycji publicystycznych prezentujących historię i przyszłość organizacji.

Tej problematyce poświęcone są m. in. takie artykuły jak: „Smyta pt. „Mamy dwadzieścia lat” czy I. Golebińskiego „Futurystyczny, czyli dywagacje o organizacji studenckiej”. Najbliższym zadaniem poznańskiej organizacji ZSP poświęcony jest artykuł przewodniczącego RO ZSP T. Kleczewskiego. Interesująca jest też dyskusja redakcyjna prezentująca kłopoty sportu akademickiego w Poznaniu oraz artykuł A. Chmiel przedstawiający nie najlepszą sytuację mieszkaniową poznańskich studentów. Tematyka kulturalna w piśmie reprezentują m. in. takie artykuły jak „Kultura i student”, którego autorzy próbują określić podstawowe zadania studenckiego ruchu kulturalnego w kontekście przemian dzisiejszej kultury oraz pożyteczne poświęcone 5-leciu teatru „Osme dni” i problemowi kryzysu klubów studenckich, (map)

przed 25 laty GŁOS pisał:

WTOREK, 24 KWIEŹNIA 1945
— Armia Radziecka dotarła na przedmieścia Berlina — głośno komunikaty wojenne.

— Człowa depesza donosiła o zawarciu przez Polskę paktu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej ze Związkiem Radzieckim.

W niedzielę 22 kwietnia, na pl. Wolności odbyło się uroczyste przekazanie sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo Poznania bojowej jednostce Wojska Polskiego. Uroczystość zakończyła się defiladą oddziałów wojskowych.

ŚRODA, 25 KWIEŹNIA
— Operacje wojskowe trwały tego dnia już w śródmieściu Berlina.

W Teatrze Polskim, gdzie ekipa zmieniła miejsce siedziby, trwało ostatnie przygotowanie do premiery sztuki S. Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”.

CZWARTEK, 26 KWIEŹNIA
— We wtorek, 24 kwietnia odbył się na pl. Wolności wielki wiec społeczeństwa Poznania z okazji podpisania Układu Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Sprawozdanie z tej uroczystości podawało także pełną treść uchwalonej rezolucji.

— W okręgu poznańskim do pracy stanęło już 27 000 kolarzy.

— Zapowiedziano, że do 30 kwietnia we wszystkich zakładach pracy i instytucjach nastąpi wypłata zarobków za przepracowany okres.

PIĄTEK, 27 KWIEŹNIA
— Depesze donosiły, że 1 Maja będzie świętem ogólnonarodowym. — W Poznaniu odbył się zjazd kierowników oddziałów informacyjnych i propagandy z województwa poznańskiego.

— Ukazał się pierwszy reportaż ze Śląska Opolskiego pt. „Podróż przez granice, których nie ma”.

(e)

CZESŁAW PODGÓRSKI

Dokończenie na str. 4

Polacy w operacji berlińskiej (2)

FELDMARSAŁEK SCHOENER NIE DOSZEDŁ

21 kwietnia — wraz z kontratakami Niemców w północną flankę klucza 2 armii w kierunku Drezna — natarło również po południowej zgrupowanie nieprzyjaciela. I tym razem Niemcy natrafili na zorganizowany opór w rejonie Niesky. Toteż ominęli je od zachodu i szerokim klinem uderzyli wzdłuż lewego brzegu Schwarzer Schoeps w kierunku na Dautan. Niemieckie dywizje pancerne z uporem naciskały na słabą w tym miejscu obronę w końcu, po ciężkich walkach 23 kwietnia, udało się im przebić i połączyć ze zgrupowaniem nacierającym z północy. W ten sposób główne siły 2 Armii WP oraz radzieckie — 7 korpus zmechanizowany gwardii i 254 dywizja piechoty 52 armii — zostały odcięte od wojsk znajdujących się na wschód od Schwarzer Schoeps.

W związku z zaistniałą sytuacją zdobycie Drezna ześlono na plan dalszy. Należało przede wszystkim nie dopuścić do przerwania się nieprzyjaciela na tyły wojsk 1 Frontu Ukraińskiego, pomyślnie nacierających na Berlin.

Toteż gen. Świerczewski, 22 kwietnia przetrzasnął spod Niesky w rejon Budziszyna armijny odwód pancerny i przeciwpancerny. Następnego, po porozumieniu z dowódcą

Frontu, zawraca czołgi 1 korpusu pancernego spod Drezna z zamiarem zaryglowania nim zachodniego boku klina nieprzyjacielskiego w kierunku 8 i 9 dywizji pozostających na osiągniętych rubieżach, jako osłona od strony zachodniej, 7 i 10 dywizja miały dalej naciekać w kierunku zachodnim, celem połączenia się z siłami głównymi.

Wieczorem krytyczna sytuacja zaistniała w Budziszynie, z którego Niemcy wypierali jednostki radzieckie — 7 korpus zmechanizowany i 254 dywizję z 75 korpusu piechoty. Na pomoc ruszył 1 korpus pancerny.

Kiedy 1 korpus pancerny, wspólnie z jednostkami radzieckimi bił się o Budziszyn, 10 i 7 dywizja oraz 13 pułk 5 dywizji piechoty starały się sforsować Szprewę i Schwarzer Schoeps. Na lewo od nich zajmowała obronę 214 dywizja piechoty 52 armii.

W tym czasie marszałek Koniew wprowadził między oba polskie zgrupowania 95 dywizję piechoty gwardii w rejonie Lohsa oraz 14 dywizję piechoty gwardii na kierunku Wittichenau, Koenigs-

wartha. W ten sposób została zamknięta północno-zachodnia część wylotu. Od zachodu 9 dywizja razem z 15 pułkiem 5 dywizji piechoty prowadziła

walki obronne na rubieżach Ka-

menz, Pulsnitz. Hitlerowcy mimo ponoszonych strat nie odstępowali od swych planów. Zatrzymani w jednym miejscu, szukali słabego miejsca, w które mogliby ponownie uderzyć. Feldmarszałek Schoener przeniósł więc główny kierunek działań na zachód od Budziszyna, by natarciem w kierunku północnym połączyć się z jednostkami dywizji pancernej „Hermann Goering”, walczącej w rejonie Koenigswartha.

Nowe uderzenie nieprzyjaciela nastąpiło w nocy z 25 na 26 kwietnia. Po dwudniowym ciężkim boju jednostki radzieckie musiały opuścić Budziszyn.

Napór przeciwnika potęgował się, ale dowództwo Frontu gromadziło siły do nowych uderzeń.

Obraz tych ostatnich bojów ze zgrupowaniem pancernym Schoenera oddaje w pewnym stopniu opis zawarty w historii 32 pułku piechoty:

„... „Messerschmity” przelatywały nad pozycjami polskimi i z wysokości około 20 metrów prowadziły ogień z karabinów maszynowych... Po chwili pojawiły się „Tygrysy” i „Ferdynandy”, prowadząc ogień ze wszystkich kamionów i dział. Wśród nich posuwały się wozy pancerne z piechotą. Czołgi zaatakowały 3 batalion... Dwa cenne strzały celowni-



Walki polskiej piechoty pod Budziszynem.

Fot. — CAF

czego Pantuleja — dwa „Tygrysy” stanęły w płomieniach... Nagle pocisk nieprzyjacielski rozerwał się nie opodal działka. Celowniczy Pantuleja zwał się na ziemię, a obok niego ładowniczy kan. Henryk Zduniewicz i amunicyjny bombardier Władysław Szyllejko... Znajdujący się w pobliżu szef baterii, kpr. Antoni Wiśniewski podbiegł do działka i wspólnie z rannym kan. Franciszkiem Kalatą prowadził ogień do nieprzyjaciela. I znów jeden z czołgów został uszkodzony. Kiedy Niemcy podeszli bliżej, żołnierze 7 i 8 kompanii zaczęli do nich strzelać z broni ręcznej. W okopach niektórzy przygotowali do rzutu granaty przeciwpancerne...

27 kwietnia, o świcie Niemcy pod osłoną czołgów przeszli do ataku. Tym razem zaczynało brąkować amunicji do dział artyl-

Stulecie urodzin Lenina jest zbyt wielkim wydarzeniem w skali światowej, aby antykomunistyczna prasa Zachodu mogła nie zwrócić uwagi na ten jubileusz i na osiągnięcia Kraju Rad. Prasa ta nie jest w stanie ukryć dorobku społecznego i gospodarczego ZSRR, zapoczątkowanego pod wodzą Lenina.

Oto co czytamy w amerykańskim

„NEW TIMES MAGAZINE”

„Lenin musiał odparować ataki obcego i rodzimego wroga. Kraj którym kierował, nękała nędza, wojna i chaos wewnętrzny. Przez 5 lat kraj ten walczył przeciwko interwencji. I oto po 50 latach, o których większość Amerykanów nie ma właściwie pojęcia, albowiem antykomunizm stanowi część naszej codziennej diety — codziennie przeżywanej w rodzinie, kościele, szkole, podczas czytania gazet i odbierania programów telewizyjnych — dokonujemy nagłe odkrycia, że Związek Radziecki, to państwo, w którym nie ma bezrobocia, zlikwidowano analfabetyzm, leczenie jest bezpłatne, każdy człowiek bez względu na pochodzenie może zdobyć dowolny zawód, urlopy i wyższe studia są prawem każdego, wszystkich cechuje żądza wiedzy, a przestępczość (ta najgorsza plaga naszego kraju) należy do rzadkich zjawisk”.

Znane z antyradzieckiego stanowiska pismo londyńskie

„THE EKONOMIST”

analizuje ze zdziwieniem podłoże postępu gospodarczego w ZSRR:

„Globalna produkcja przemysłu Związku Radzieckiego wzrasta rocznie o najmniej o 10 procent. To nie tylko przewyższa zaplanowane wskaźniki, ale dowodzi też przyspieszenia tempa rozwojowego. Na podkreślenie zasługuje to, że tempo wzrostu produkcji przemysłowej wzrosło nie przez zwiększenie zatrudnienia, lecz przez podniesienie wydajności pracy...”

FILM Lekcja patriotyzmu

„NIKT NIE RODZI SIĘ ŻOŁNIERZEM” — film produkcji radzieckiej. Scenariusz (wg powieści Konstantego Simonowa pod tym samym tytułem) i reżyseria: Aleksander Stolper. Zdjęcia: Nikołaj Ołonowski. Wykonawcy: Sincow — Kirill Lawrow, Sierpilin — Anatolij Papanow, Tania — Ludmiła Kryłowa, Kuźmicz — Aleksander Plotnikow, Zacharow — Jurij Wizar, Bierznież — Grigorij Gaj i inni.

Przed kilku laty oglądaliśmy film tegoż Stoplera pt. „Żywi i martwi”. Była to szeroko zakrojona epopeja wojenna obrazująca tragiczny rok 1941, gdy wojska hitlerowskie parły na wschód, a armie radzieckie cofały się ponosząc ciężkie straty. Teraz spotykamy niektórych spośród bohaterów tamtego filmu w innej sytuacji wojennej — pod Stalingradem. W chwili, gdy decydują się losy gigantycznej bitwy nad Wolgą. Jednakże założenie filmu jest tym razem inne. Gdy poprzednio mieliśmy sporo batalistyk, teraz jest jej bardzo mało. To zaś, co oglądamy stanowi w istocie jak gdyby przerywniki filmu psychologicznego, są to wielkie sceny bitewne oglądane z dużej odległości, w których widzimy masy żołnierzy, czołgów i innego sprzętu wojennego, przesuwające się po rozległej fałszywej równinie, masy anonimowe, nieznane, symbolizujące jak by, tych, których już z bliska oglądaliśmy w samych filmach.

Zbliżenie to ma służyć pokazaniu postaw ludzi wobec sytuacji ostatecznych, pokazaniu relacji pomiędzy żołnierzami a podwładnymi, pokazaniu ludzi na tyłach. Idzie o to, co czują,

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

Podobne stanowisko zajmuje czasopismo londyńskie

„FINANCIAL TIMES”

„Nikt nie spodziewał się tak połącznej inwazji radzieckiej myśli naukowo-technicznej do państw Europy zachodniej. Obecnie na przykład w swych stosunkach handlowych z Włochami ZSRR oferuje do nabycia rozmaite patenty, wyniki badań naukowych oraz specjalnie wysokiej jakości wyroby naukowo-techniczne. Specjaliści włoscy są zdania, że Związek Radziecki w dziedzinie współczesnego hutnictwa poszedł znacznie dalej, niż mogłaby zaproponować Europa zachodnia”.

Zacytujmy jeszcze wypowiedź miarodajnego pisma francuskiego

„LA REVUE DE DEFENSE NATIONALE”

„Ewolucja gospodarki radzieckiej — to niezwykle szybki proces. Do jej analizy zupełnie nie pasuje większość definicji i pojęć, którymi zwykliśmy operować na Zachodzie. Ołbrzymie obszary nadają gospodarce radzieckiej skalę kontynentalną z całą przewagą rynku epoki przemysłowej oraz z maksymalną rozpiętością bogactw naturalnych, z wyjątkiem tylko karczuczy i kilku upraw podzwrotnikowych. Związek Radziecki dysponuje niewątpliwie elitą inteligencji najwyższej klasy. Świadczy o tym wyraźnie imponujące sukcesy nauki radzieckiej”.

H. B.

Dyrekcja Zakładów Przemysłu Metalowego H. CEGIELSKI w POZNANIU

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1970/71 do kl. I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

(trzyletniej) dla młodocianych

o specjalnościach:

— tokarz — dla chłopców i dziewcząt,

— ślusarz spawacz dla chłopców,

— kowal maszynowy dla chłopców.

Warunki przyjęcia:

1. ukończona 8 klasa szkoły podstawowej i nie przekroczony 18 rok życia;

2. stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu;

3. pozytywne orzeczenie Komisji Kwalifikacyjnej z danej szkoły.

Wymagane dokumenty:

W dniu dokonywania zapisu należy złożyć —

1. podanie,

2. dokument urodzenia lub dowód osobisty

matki do wglądu,

3. zaświadczenie, że jest się uczniem kl. VIII,

4. życiorys,

5. świadectwo zdrowia ucznia kończącego szkołę

podstawową,

6. trzy fotografie.

Uwaga! Natychmiast po otrzymaniu świadectwa ukończenia klasy VIII Szkoły Podstawowej należy złożyć je w sekretariacie szkoły.

Zapisy przyjmuje się — od zaraz — do

dnia 15 czerwca 1970 r. w gmachu szkoły — ulica

Dzierżyńskiego 198, II piętro, pokój 205, w godzinach od 12—15, w soboty od godz. 10—12.

Nie przyjmujemy się podań niekompletnych.

Termin ogłoszenia listy przyjętych zostanie

podany w dniu złożenia świadectwa VIII klasy.

Uprawnienia absolwentów szkoły:

— po trzech latach nauki absolwent otrzymuje

świadectwo uprawniające do ubiegania się

o przyjęcie do 3-letniego Technikum Zawodowego.

— Absolwenci szkoły mają zapewnione zatrudnienie w Zakładach Przem. Metalowego HCP.

Na uka w szkole trwa 3 lata, uczniowie w czasie trwania nauki pobierają następujące wynagrodzenie miesięczne:

1. tokarz i spawacz ślusarz — 150,— zł.

— w pierwszym roku nauki — 320,— zł.

— w drugim roku nauki — 320,— zł.

— w trzecim roku nauki wynagrodzenie

godzinowe wg najniższej kategorii plac (około

600,— zł miesięcznie);

2. kowal maszynowy —

— w pierwszym roku nauki — od 280—360 zł.

— w drugim roku nauki — od 380—600 zł.

— i w trzecim roku nauki wynagrodzenie

godzinowe wg I kategorii wynagrodzenia

pracowników fizycznych;

— w II i III roku nauczania uczniowie mogą

otrzymać premię do 25 proc.

K2760

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — Poznań, ul. Strzelecka 2 — ogłasza PRZETARG na wykonanie prac malarskich oraz prac porządkowych (czyszczenie okien) w obiektach mieszkalnych, szkolnych i usługowych na os. Rataje i przy ul. Powstańców Wlkp.

Wykonanie tych prac w poszczególnych obiektach przewiduje się sukcesywnie do końca br. wg opracowanego harmonogramu.

Blizszych informacji udziela Dział Planowania i Umów, pok. 334.

Oferty składane mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia następnego, po upływie terminu do składania ofert o godz. 10, w pokoju nr 311.

K2867

Sprzedam kompletne urządzenie do wyrobu grzejników c. o. wraz z prasami do tłoczenia, lub zamiennie na szlifarkę do wałów korbowych, stan idealny. Szczecin, Kruszwicka 16, tel. 739-45.

230555

Sprzedam korzystnie bufet (kredens), witraż i lampę. Saperska 29, parter, godz. 16—18.

230546

Sprzedam psa boksera, 6 miesięcy. Ul. Wszystkich Świętych 3 m. 11.

230999

Sprzedam sypialnię nowoczesną, eksponat targowy. Poznań, ul. Zależe 9 m. 5 (Łazarz).

232666

Sprzedam Jawę 250, w dobrym stanie. Poznań, ul. Rawicka 74.

232946

Sprzedam tokarnię (rewolwerówkę). Poznań, Albańska 216 (dziaki).

233056

Sprzedam sztangę kulturową i rower wyścigowy „Diamant”. Kobylniki, Poznań, Osiedle Piastowskie 102 m. 79.

233136

Wózek głęboki, sprzedam. Poznań, ul. Reja 3 m. 16, tel. 467-64, od 18—19.

233176

Sprzedam drewno budowlane sosna, z własnego zrębu. Jan Nawrot. Łuciny, poczta, pow. Srem.

233296

Garaż rozbierany, sprzedam. Młyńska 8a m. 5.

233396

Korzystnie sprzedam bufet, stół, krzesła dąb-skóra. Poznań, Hetmańska 57 m. 4, telefon 614-90.

234696

WFM po kapitalnym remoncie, korzystnie sprzedam. Poznań, ul. Grobla 17a m. 14.

235036

Sprzedam WFM. Piątkowo, Sławkowa — Marczak.

235266

Okazyjnie sprzedam motorower Komar, dobrym stanie. Chłapowskiego 3 m. 4.

235446

Sprzedam zagranicę: kwarcowy, ekran perłowy 8 mm, pończochy przeciwzapalne, aktywkę walizkową. Tel. 636-90.

235526

Sprzedam tapczan. — Poznań, Głogowska 124 m. 10.

235766

Samochody

Sprzedam nową Syrenę 104, premia PKO. Poznań, Urbanowska 5 E.

242856

Sprzedam karoserię Trabantą 600 po wypadku lub na części. Murwana Gośłina, ul. Nowa 3, telefon 42.

238066

Uwaga, bieżnikujemy opony do motocykli WFM, WSK, SHL, 12, Pannonia, Jawa oraz do samochodów Syrena, Warszawa, Skoda, Moskwicz, Wartburg, P-70. Dajemy gwarancję 15 tys. km, opony można przysłać pocztą.

227446

Wulkanizacja, Konin, Glinka 8.

Praca Nauka

Pomoc domowa potrzebna. Grunwaldzka 74 m. 3. Zgłoszenia po 14.

242936

Przyjmę ucznia w zawodzie cukierniczym. Poznań, ul. Grunwaldzka 379.

233446

Ucznia przyjmę. Zakład Krawiecki, ul. Wojska Polskiego 6, wierzbiec.

235276

Fryzjer i fryzjerka, potrzebni. Poznań, Kwiatowa 1.

235456

Nauczyciela języka francuskiego, poszukuję. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 231236.

Wózek dziecięcy, najnowsz. modele — poleca Szczepański, Czerwonej Armii 61, w podwórzu.

239466

Sprzedam suche deski, grubości 42 mm oraz różnego rodzaju okraglaki na budulec. Zgłoszenia — Poznań, ul. Pstrowskiego 104.

229206

Wózek głęboki, wysoki — okazjnie sprzedam. Wia. domość: plac Wielkopolski 10/11A m. 6, godz. 18—20.

229456

Sprzedam tapczan. — Poznań, Głogowska 124 m. 10.

235766

Antyczne meble — rzeźby, obraz, lóżka żelazna, metalace — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 229666.

K2895

„Facit” — model 1207, maszynowy do liczenia, nowe — sprzedam. Wiadomość: Kraków, tel. 359-95.

K2895

Motocykl „Junak”, sprzedam. Leśnictwo Morasko, pow. Poznań, tel. Suchy-las 7.

230116

Sprzedam jezioro 22 ha, dobrze zagospodarowane. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 230046.

230046

Kurki dziewięciogodnie w. sprzedam na wycień. Maria Sznajder, Chłudowo, Rynek 1, pow. Po-

230216

Sprzedam Zetor 25 T, z zestawem narzędzi i ważną rejestracją. Różyczki Szoldry, pow. Srem.

12166

Pianino sprzedam. Łotysz Poznań, Albańska 209 — (dziaki).

245236

Sprzedam Junaka, dobrym stanie. Rajewski, Bruszczewo, poczta Stare Boja nowo, pow. Kościan.

12136

sku, gdy chcą go odwołać z powodu odnawiającej się ciągle ra-

Bardzo dobry jest też Sincow, surowy, mało mówny, pozornie odpychający, ale przecież jakże ludzki, bo tak ciężko doświadczo-ny, a nikomu swego bólu nie objawiający. I „mała” Tania, i nieszczęsny Barabanow, i syn Sierpilina i postacie całkiem już drugoplanowe — wszystkie role są tu bardzo dobrze obsadzone, zagrane bez zbędnego patosu, z umiarem, spokojnie, i pewnie przez to właśnie tak wyrażacie i przekonujecie.

Zabrakło rozmowy Sierpilina ze Stalinem, która w powieści Simonowa ma tak mocny wyraz i lepiej może charakteryzuje stosunki na szczytach władzy w latach „kultu jednostki” niż znane fakty o obozach i straceniach. Ale skutki „kultu” jawią nam się w filmie i tak dostatecznie wyraziście, głównie w wątku Sierpilina.

Film w całości robi duże wrażenie. Przekonuje zwłaszcza o jednym — że o zwycięstwie nad hitlerowską nawałą zdecydował wysiłek całego narodu, wszystkich ludzi na froncie i tych na tyłach, wysiłek trwający każdego dnia i każdej godziny. Zadecydowało wreszcie niezłomne przekonanie narodu o walce o słuszną sprawę, zdecydowało głęboki patriotyzm.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

JERZY KORCZAK

JAK NA NIEBIE TAK I NA ZIEMI

— W tych dniach. Zaplanowałem najbliższy na bardzo dużej wysokości. Putap dynamiczny. Piętnaście tysięcy, może nawet jeszcze ciut wyżej.

— To dobrze. Będzie okazja, żebyś się przekonał czy to się powtórzy. Tylko jedna uwaga: oczy i uszy czujniejsze niż zwykle. Kontroluj każdy jego gest. To nie przelewki.

— Wiem o tym. No i błągam: nikomu ani słówkiem. Kosowicz z politywanem pokiałł głową, a potem żartobliwie stuknął się w czoło. — Ech, kochany majorze. Nie takie sekrety mi powierzano... A teraz na mnie już czas. Czeka kobieta.

8

Pokój był niewielki, a jego umeblowanie zgodne z najtańszą recepturą Przedsiębiorstwa Handlu Meblami; tylko to, co naprawdę niezbędne: jasny stół, krzesła wykładane zielonym pluszem rozkładana wersalka oraz oszklona szafa z bufetem.

Nie różniło się to skromnie mieszkanie od tysięcy innych, gdyby nie trzy klatki z kanarkami, dwa akwaria pełne rybek i rozlokowany pod oknem warsztatik ze śrubszakiem i rozrzuconymi narzędziami.

— Dobrze, że pan przyszedł, panie doktorze. Ja już naprawdę tak dłużej nie mogę... — Młoda, stojąca w progu kobieta miała lekko opuchnięte powieki i zaczerwieniony, żółto opudrowany nos. Także jej szara, wełniana sukienka nie wyglądała świeżo. Tak widać była pochłonięta swoimi kłopotami, że nie zdążyła się ogarnąć. A może w ogóle jej na tym nie zale-

żało... Kosowicz zauważył to wszystko witać się z nią i wchodzić do pokoju, gdzie na wprost drzwi wisiało sporych rozmiarów ślubne zdjęcie; panem młodym był ten mały pucłowaty pilot z drugiej eskadry, zwany przez kolegów Pucusem.

Od razu, swoim zwykłym, trochę kpiarskim tonem lekarz zaproponował, żeby odpowiedziała o tym, co ją trapi. — „Dokładnie i po kolei. I proszę zabrać tę chustkę od oczu” — dodał podchodząc do klatki i wsadzając palec pomiędzy pręty, poniżej tkwiącej tam kostki cukru. Cwierkający dotąd kanarek umilkł nagle i zaprzestał swoich skoków. Kosowicz zdawał się być zaprzątnięty tylko tym małym, żółtym ptaszkiem. Tak też chyba sądziła strapiiona kobieta (bo w milczeniu) siedziała przy stole szarpiąc nerwowo chusteczkę.

— Dlaczego nie pani nie mówi? — spytał wreszcie odwracając głowę. — Czy dlatego, że patrz na tego tutaj? — Wskazał na klatkę, gdzie kanarek jakby wiedząc, że o nim mowa znów się rozbrzykał.

— Tak — odpowiedziała niepewnie.

— No to już siadam... A więc, po kolei: najpierw była tresa psów. Czy się zgadza?

— Od tego się właśnie zaczęło. Chyba niespełna miesiąc po ślubie ustawił na podwórku koło domu te drewniane budy. Krzyki, ujadania; a on święte, czy piątek, każdą wolną chwilę z tymi psami. Śasiedzi wyzywali, ja musiałam to wszystko znosić, wysłuchiwać złorzeczeń.

— Jak długo to trwało?

— Niedługo. Kilka tygodni najwyżej. Z tymi psami nic nie wychodziło, więc się zniercierpliwił i je rozdał między ludzi. No i wtedy było trochę spokoju. Po lotach chodziliśmy na spacer, do kina. Już myślałam, że się wszystko dobrze ułoży, aż tu nagle ten wynalazek. Jakis uchwyt do drzwi w hangarach, czy coś w tym rodzaju. Wbił to sobie do głowy i o niczym innym już nie potrafił mówić. Skończyły się kina, spacer. Postarał się o ten warsztat, no i odtąd po całych nocach coś tam nitował, piłował, klepał... Oka nie mogłam zmużyć. A on na loty szedł zmęczony i niewyspany...

— 52 —



NAUKA

Adam Strzałkowski — „Zasady zachowania w fizyce” — Biblioteka Wiedzy Współczesnej „Omega”.

Wiedza Powszechna, str. 198, 10,— zł.

Józef Chatasiński — „Tradycje i perspektywy przyszłości kultury polskiej” — Biblioteka Wiedzy Powszechniej „Omega”. Wiedza Powszechna, str. 207, 10,— zł.

Warren Weaver — „Elementarz rachunku prawdopodobieństwa”. WP, str. 312, 30,— zł.

Newell C. Kephart — „Dziecko opóźnione w nauce szkolnej”. PWN, str. 332, 40,— zł.

Feldmarszałek Schoerner nie doszedł

Dokończenie ze str. 3

Zescha, Holschdubrau, Lip-pitz.

życie się rozwiał, żołnierze zobaczyli pobojowisko. Przedpole zastane było trupami Niemców. Kilkanaście czołgów płonęło. Po tej „odprawie” Niemcy w dniu 27 kwietnia już nie atakowali”.

Po zaciętych walkach, pod wieczór 27 kwietnia, natarcie hitlerowskie zostało ostatecznie zatrzymane na rubieży

Zakończyła się wielka bitwa 2 Armii WP pod Budziszynem Armii Wojska polskie, współdziałając z radzieckimi, zlikwidowały próbę

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 16 i 19 „On nie był pomazancem łaskawego Boga”; NOWY — g. 10 „Ania z Zielonego Wzgórza”; g. 19 „Elektra”; OPERA — g. 19 „Tosca”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Teatr Pietruszki”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO Polonia: „Poradnik żonatego mężczyzny”; KOŚCIAN: „Człowiek z Hongkongu”; LESZNO: „Szaleniec z IV laboratorium”; NOWY TOMYŚL: „Zdobych” i „Pollyanna”; OBORNKI: „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię”; ŚREM: „Dziwczyną na rozdwoju”; ŚRODA: „Ruchome piaski”; SZAMOTULY: „Gwiazdy Egeru” cz. I i II WAGROWIEC: „Kolekcjoner” i „Nieśmiały w akcji”; WRZESŃ: „Nowy”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Stany Zjednoczone” cz. II.

CYRK

CYRK WIELKI (obok Stadionu im. 22 Lipca) — codziennie g. 19, sobota i niedziela — g. 15 i 19.

RADIO

PIĄTEK PROGRAM I: — Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.05 Pięć minut o gospodarstwie; 8.10 Muzyka; 8.55 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 9 Dla kl. VIII (wych. obywat.) „Za przerwaniem na zebrań”; 9.20 Gra Ork. Manuela; 9.40 Dla przedszkol. Witaj i Maj; 10.05 „Doktor Havel-wodowidz”; — fragm. opow.; 10.25 Konc. popularny w wyk. Ork. PR i Tel. w Krakowie; 10.50 Za jeziorem — za wodami. Pieśni Warmii i Mazur w wyk. Chóru i Kapeli Rozgł. Olsztyńskiej PR.; 11 Dla kl. VIII (jęz. polski) „Słowo — wróg, czy przyjaciel?”; 11.30 Przed mikrofonem — gra Zespół J. Milana; 12.25 Koncert z polonizmem; 13 Dla I—II (wych. muzyczne) Woda napród; 13.20 Swoje ścieżki; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Pieśni ziemi naszej; 14.30 Złote postacie literackie w muzyce radzieckiej; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.55 Magazyn muzyki młodzieżowej; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Towarzystwo Wiedzy Po-wszecznej — Cykl: Młode pokolenie Polski Ludowej — aud. pt. „Co to znaczy być współgospodarem kraju”; 19.30 Konc. życzeń; 20.25 Rytm i melodia, do których wgramy; 21 Ze wsi i o wsi; 21.15 Gra Zespołu B. Hardego; 21.25 Pięć minut o wychowaniu — Trybuna Nauki; 21.30 Teatr PR — Studio Współczesne „Małe zmierzwiachy”; 22 Magazyn studencki; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.10 Nowości Wydawnictwa Poznańskiego; 8.35 W różnych rytmach i nastrojach; 9 Z muzyki klasycznej; 9.35 Z życia ZSR; 9.55 Konc. Ork. Mandolinistów; 10.25 „Jedenaste małych synów”; — opow.; 10.50 Z różnych epok i stylów — Hiszpańska szkoła narodowa; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Krowa płaci”; — opowiadanie z okresu II wojny; 13.30 „10 minut z Orkiestra Rey’a Coniffa”; 13.40 „Obrońcy” odc. 2 opow.; 14.05 Wirtuoz muz. rozrywkowej; 14.20 Bułgarskie imprezy muzyczne; 14.45 „Błękitna szafeta”; 15 Konc. Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR dyr. E. Kajdász; 15.20 Na organach kinowych gra Andra Brasseur z tow. zesp. instr.; 15.30 „Kompozytorzy” — damom serca”; 17.15 Komentarz sportowy pt. „Dobre, czy złe”; 17.25 Pozn. konc. życzeń; 17.55 Radioexpress; 18.10 Felieton aktualny F. Fornalczyka; 18.20 „Sonda” — dżw. magazyn ekon. i społeczny; 19.15 Język angielski; 19.30 Konc. symf. z Filharmonii Szczecińskiej; 21.10 Wiersze Wł. Majakowskiego; 21.10 Ork. rozrywk.; 21.30 Radiowe Studio Piosenki; 22.30 Zielony karnawał.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Ziemia, która Róg dał Kainowi”; — odc. 11 pow.; 17.40 Salon muzyki mechanicznej; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Pod Kurza Stopką — Włocławek 14; 18.25 Z naszej taśmoteki; 19 Powieść w wyd. dżw. Solaris; 19.30 Turniej instrumentów ludowych; 19.45 Mini-Max — wydanie dla fonoamatorów; 20.05 Edward Kaleta nie dostał medalu — rep.; 20.20 Nat „King” — moja miłość; 20.45 „Rudy” — humorystki; 20.55 W cieniu przeboju; 21.15 Moja przegrana z archeologią — opowiada prof. dr K. Michałowski; 21.25 Szlagiery z kabaretów; 21.50 Opera G. Donizettiego „Lucja z Lammermoor”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Maria Koterska; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Mi-

Spółdzielczość po Targach

Towary bez nabywcy
za 50 milionów złotych

73 wielkopolskie spółdzielnie pracy zaoferowały na minionych Targach 1046 odmian najróżniejszych towarów rynkowych o łącznej wartości 288 mln zł. Mimo iż były to towary wyselekcjonowane, sprzedano ich jedynie za 275 mln złotych i to tylko wskutek przyjęcia przez spółdzielnie do datkowych zamówień na niektóre chodliwie rodzaje odzieży, obuwiu i mebli. Jeśli te dodatkowe zamówienia handlowców odliczyć, to „nietrafiona” część spółdzielczej oferty ma wartość 50 mln zł.

Z taką sytuacją spółdzielcy spotkali się na Targach Krajowych po raz pierwszy. Wprawdzie i w przeszłości zdarzało się im nie sprzedać 2—3 procentów oferowanych wyrobów. Ale pozostała na placu z 17 procentami ofert tego jeszcze nie było. To musi budzić określone refleksje. Prawda, że tego roczne Targi należały do tak zwanych „kapryśnych”. Potwierdza to nawet przemysł kluczowy. W hurcie narosły zapasy niesprzedanych towarów z poprzednich sezonów i handlowcy robili zakupy szczególnie ostrożnie. Polowali przede wszystkim na nowości. A tych nasze spółdzielnie miały mało. Poza tym, nie wszystkie znalazły uznanie w oczach nabywców.

Na przykład Metalowa Spółdzielnia Pracy „Przodownik” z Ostrowa zaoferowała 6 nowych — jej zdaniem — rewelacyjnych wyrobów: suszarki do bielizny nad wanną, stojak do butów, stojaki do kwiatów i tzw. „gazetniki” oraz składane parasole ogrodowe. Niestety, nie wzbudziły one większego zainteresowania. Z tysiąca parasoli (oferta roczna) spółdzielnia sprzedała zaledwie 10, a więc 1 procent ofert.

Spółdzielnia Pracy „Argon” z Poznania zaoferowała 4 rodzaje nowych zabawek. Sprzedała równowartość 10 proc. swych zdolności wytwórczych w tej dziedzinie. Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych i Maderarskich z Poznania, zaoferowała nowy model samochodziku dziecięcego „Błysk”. Swoje zdolności wytwórcze pokryła zamówieniami tylko w 60 procentach.

Podobnych przykładów było więcej. Na duże trudności w zbycie natrafiały niedawno jeszcze przebojowe wyroby ze skaju, firanki raszlowe, koszule z tkanin drukowanych, obrazy zdobione metodą filmodruku, dekoracyjne tkaniny malowane, zabawki z tworzywa fluoretanowego i wiele innych wyrobów. Spółdzielnie o dziełach nie znalazły też nabywców na wszystkie oferowane garnitury, spodnie męskie i chłopięce oraz płaszcze damskie i dziewczęce.

Wyrażnym zainteresowaniem cieszyły się natomiast wyroby dziewiarskie (szczególnie z wełny czesankowej), bieleńskie pościelowe, piżamy, koldry adamaszkowe wypełniane

sztywną watą, galanteria skórzana, tkaniny żakardowe; z baweł — konie tapicerowane i wózki do lalek. Popytem cieszyły się także narzędzia w skrzynkach.

Tak duże przetarasowania w popycie sprawiły, że nasze spółdzielnie galanterijne nie sprzedały za 10 mln zł wyrobów, spółdzielnie zabawkarskie — także za 10 mln, metalowe za 8 mln, chemiczne — za 7,5 mln, a wikliniarskie — za 2,3 mln zł.

Wnioski narzucają się same. Zapoczątkowany w wielkopolskich spółdzielniach proces doskonalenia wzornictwa, technologii wytwarzania i rachunku ekonomicznego, musi ulec wydatnemu przyspieszeniu. Należy do spółdzielni, angażując się w nową produkcję, powinnym przedtem lepiej rozważyć możliwości zbytu. Opinie kilku zainteresowanych osób z branży tu nie wystarczą. (fb)



„Jacusie” najlepsze
w marszu na azymut

Leszczyńscy turyści pilnie przygotowują się do imprezy pod nazwą „Wielkopolski azymut 70”. W ramach eliminacji do tej atrakcyjnej imprezy, Klub Turystyki Pieszej „Tur” przy Oddziale Powiatowym PTTK w Lesznie zorganizował III marsz na orientację.

Start nastąpił w Boszkowie. Ośmiu drużyn wyruszyło drogami polnymi i leśnymi do odległych o 8 km Włoszakowice. Po drodze turyści musieli odnaleźć 9 punktów kontrolnych. Na mecie w pałacyku myśliwskim Sułkowskich we Włoszakowicach odbył się cie kawy turniej wiedzy o Leninie połączony z konkursem pt. „Co wiesz o turystyce, historii Ziemi Leszczyńskiej i o zagadnieniach z dziedziny walki z alkoholizmem”.

W punktacji ogólnej imprezy zwyciężyła drużyna „Jacusiów”, reprezentująca leszczyński „Tur”. Na II miejscu uplasowały się „Stokrotki” z Odziejówki przed SKKT Gro nowo.

Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez Powiatowy Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy w Lesznie. (r)

SOBOTA: 9.20—10.50 — „Dwuna stu gniewnych ludzi” — film fabularny prod. ameryk.; 14.25 — TV Kurs rolniczy; „Chemiczne środki ochrony przyrody”; 15.30 — Film krótkometrażowy; 15.45 — Z cyklu: „W zielonym o-biektywie” — program pt.: „O równy start”; 16 — Teatr Młodego Widza — Edward Zbuser: „Portret powieści”. Reż. — Tadeusz Woronkiewicz; 17 — Dziennik; 17.10 — „Nie tylko dla pań” — magazyn; 17.30 — „Wszystko dla nas” — program; 17.45 — „Pe-gaz” — przegląd kulturalny pod red. St. Kuszewskiego; 18.45 — Sprawozdanie z finału Pucharu Europy w Koszykowej Kobiet: Wisła (Kraków) — „Daugawa” (Ry-ga); 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Mo-nitor; 20.20 — Konstanty Ildefons Gałczyński: „Zielona Geś” — wie-czór II. Reż. — Olga Lipińska; 21.20 — Dziennik; 21.40 — Kino In-teresujących Filmów: „Dwunastu gniewnych ludzi” — film fab. prod. ameryk.; 23.10 — „Irreal-Madryt” — czyli szkoła kibiców — filmowy program rozrywkowy prod. hiszpańskiej; 0.05 — Program na jutro (ok.).

TV zastrzega prawo zmian.

Śmierć w żwirowni

Pod wysoką, niemal pionową ścianą żwirowni w Osiecznej wre robotą. Migają łopaty, wypełniają się skrzynie pojazdów.

Nadjeżdża traktor z przyczepą z Międzykółkowej Bazy Maszynowej w Świeciecho-wej. Staje pod ścianą. Kierowca i jego 17-letni towarzyszy N. chwytają za łopaty. Po raz drugi w tym dniu rozpoczynają załadunek żwiru.

Płyną minuty mozolnej pra-cy. Nagle...

— Uwaga! Wali się! — roz-lega się rozpaczliwy krzyk.

Kierowca błyskawicznie od-skakuje do tyłu. N. też rzuca się do ucieczki przed lawiną żwiru. Zahacza jednak nogą o otwartą kłapę skrzyni. Pa-da. Chce wstać, ale potężne zwalę żwiru przyniatają go do ziemi i zasypują.

Świadkowie tragedii natych-miast organizują pomoc. Już po 10 minutach na miejsce wypadku przybywa lekarz. Zjawia się też załoga pobliskiej betonowni PZGS.

Rozpoczyna się nieustępliwa walka o uratowanie życia N. Robotnicy częściowo odko-pują przywalone zwalami żwi-ru traktor i przyczepę. Wyda-je się, że za chwilę dotrą do zasypanego. Niestety, następu-je nowe obsunięcie. Ludzie wzmagają wysiłki. Ich cel

jest coraz bliższy, ale znów obsuwają się zwalę żwiru...

Dopiero po półtoragodzinn-nej akcji ratowniczej N. zostaje odepkany. Natychmiast po-chyla się nad nim lekarz. Pa-dają słowa:

— Nie żyje...

Dochodzenia. Inspektorowi pracy Zarządu Okręgu ZZ Pracowników Rolnych składa wyjaśnienia do proto-kolu kierownik MBM:

W tym roku w żwirowni, któ-rą stanowi własność prywatną, nie byłem; nie wiem więc w jaki sposób żwir był eksploatowany. W ubiegłym roku eksploatowany był prawidłowo, tzn. nie robiono podkopów. O tym, że N. jako mło-dociany zatrudniony był w transporcie (jest to sprzeczne z prze-pisami — przyp. red.) wiedziałem, lecz na to nie zwracałem uwagi z powodu niedostatecznej liczby pracowników dorosłych. W zwią-zku z tym zatrudniałem każdego, kto się do pracy zgłaszał...

Dochodzenie powoli odsła-nia kulisy tragedii w żwirowni.

N. w MBM Świeciechowa (pow. Leszno) pracował naj-pierw dorywczo. We wrześniu 1969 roku został zatrudniony jako pracownik sezonowy w transporcie. Również wbrew przepisom o zatrudnieniu mło-docianych, często pracował po nad 8 godzin na dobę. Badań lekarskich nie przechodził. A przeszkolenie w zakresie bhp? 24 sierpnia ub. roku kierow-nik MBM ostrzegł N. i innych pracowników: „Uważajcie w pracy, żeby nikomu nie się nie stało”.

Tak „przeszkolonego” 17-latkę skierowano do wyce-re-pującej i niebezpiecznej pracy w żwirowni. Niebezpiecznej, bo eksploatacja odbywała się „na dziko”, bez czyjegokolwiek nadzoru, z łamaniem najbar-dziej elementarnych zasad bhp. Ręcznie, rzadziej mecha-nicznie, podkopywano od dołu strome ściany. Stale groziło to obsunięciem. Nie tylko groziło. Przed tragedią, której ofiarą padł N. kilkakrotnie dochodziło do groźnych obsunięć zwalów żwiru. Zasypywani byli pra-cownicy oraz inne osoby. Wy-jaśnić bowiem trzeba, że na teren żwirowni w Osiecznej wstęp miał każdy. Każdy, a więc również dzieci.

Po wypadku Prokuratura Powiatowa w Lesznie, zasięgnąwszy opinii rzeczo-znawców, zabroniła dalszej eksploatacji żwirowni w O-siecznej do czasu ustanowie-nia odpowiedniego nadzoru i stworzenia warunków umoż-liwiających wydobywanie żwi-ru zgodnie z wymaganiami bhp. Śledztwo w sprawie śmierci N. trwa. Natomiast inspektor pracy zakończył do-chodzenie i w trybie karno-administracyjnym ukarał grzywnami kierownika i dys-pozytora MBM w Świeciecho-wej.

SZTANDAR SPORTOWCOM
SZAMOTULY. Społeczność Sza-motu rozpoczęła zbierkę środków na ufundowanie sztandaru. Otrzy-ma go działający od 50 lat Klub Sportowy „Sparta”.

DOBRY GOSPODARZE
Kółka rolnicze powiatu szamotulskiego zagospodarowały ostatnio 600 ha gruntów PFZ i dla uczczenia 25 lecia PRL zrealizowały zobowiązania czynów społecz-nych wartości 290 tys. zł. (mr)

ZŁODZIEJE — NA TOURNEE
WRZESŃ. — 20 bm. do miej-scowej Komendy MO zaczęły na-pływać zgłoszenia o okradaniu mieszkań z wartościowej odzieży. Wszystkie osoby poszkodowane stwierdzały, że jakaś kobieta wy-pytowała je o kupno tapczanu. Dzięki sprawnej akcji milicji uję-to złodziej (wyżej wymieniona ko-bieta działała wspólnie z kierow-cą samochodu). Okazali się nimi mieszkańcy Kalisza. Jeszcze tego samego dnia osobom poszkodowa-nym zwrócono skradzioną odzież. (wag)

WYSTAWA LENINOWSKA
KÓRNIK. — Z okazji 100 roczni-cy urodzin W. I. Lenina Bibliote-ca Kórnicka PAN zorganizowała wystawę pt. „Lenin w Polsce”. Zgromadzone na wystawie ekspoz-anty: prace naukowe, rezolucje, artykuły, odczepy i fotografie — upamiętniają okres poprzedzają-cej przyjazd Lenina do Polski oraz jego pobyt w Krakowie, Poroniu, Zakopanem, Nowym Targu. Osobną pozycję stanowią prace Le-nina oraz utwory literackie o nim. (rk)

Podjęte zostały również inne kroki, które zmierzają do roz-wiązania problemu ujawnio-nego w wyniku tragedii w Osiecznej. Otóż w naszym wo-jewództwie sporo jest pry-watnych żwirowni, piaskar-ni, kopalni torfu, których eks-ploatacja odbywa się w spo-sób niezgodny z zasadami bhp. Chodzi więc o to, by obiekty te objąć fachowym nadzorem. Postulat taki został wysunięty, ale niestety, w związku z jego realizacją powstały kontrower-sje typu: kto ma to robić?

Konkretniej decyzji dotych-czas brak, chociaż mamy kwie-cień, a N. poniósł śmierć 5 li-stopada zeszłego roku. Jak długo trzeba będzie jeszcze czekać?

MICHAŁ ŁUCZAK

Tak gospodarują
gnieźnińscy spółdzielcy

Pod hasłem „Realizacja pro-blemów gospodarczych RSP za-leży od samych spółdzielców” obradował w Gnieźnie XIV Po-wiatowy Zjazd Delegatów Rol-niczych Spółdzielni Produkcji nych. Uczestniczyli w nim m. in. prezes Wojewódzkiego Związku RSP, poseł Stanisław Walendowski, sekretarz KP PZPR Kazimierz Jankowski, wiceprezes PK ZSL Stanisław Polcyn i przewodniczący Pre-zydium PRN Józef Ignasiak.

W 19 rolniczych spółdziel-niach produkcyjnych powiatu gnieźnińskiego zrzeszonych jest 548 członków. Spółdzielnie użytkują 3451 ha gruntów or-nych, co stanowi 4,8 proc. cało-ści użytków rolnych w powie-cie. Sprzedają one natomiast ponad 6,4 proc. skupionego w powiecie zboża oraz 6,2 proc. mleka. Średni obszar spółdziel-ni w roku ubiegłym wynosił 223 ha.

W okresie sprawozdawczym spółdzielnie przejęły w trwałe zagospodarowanie 280 ha grun-tów PFZ. Uzyskane plony 4 z-bóż z 1 ha w roku ubiegłym wynosiły średnio 21,2 kg i były wyższe od przeciętnej powia-towej o pół kwintala.

Najwyższą wydajność uzy-skali spółdzielcy z Mierzewa i Siemianowa. Gospodarstwa ze-spółowe w Dębicy, Łubowicz-kach, Żelaskowie i Małachow-iewie sprzedały ponad 100 kg żywności z każdego hektara grun-tów. Sprzedaż z 1 ha wy-noсила 734 kg.

Rekordowy dochód z 1 ha u-zyskali spółdzielcy z Mierze-wa w wysokości 6141 zł. Oni też zdobyli sztafardę przecho-dni ufundowaną przez Prezy-dium PRN dla spółdzielni uzy-skujących najlepsze wyniki go-spodarcze. (zk)

Sygnały
czytelników

• Dlaczego w GS Pniewy od 2 lat brak chleba razowe-go? Niektórzy obywatele — z uwagi na dietę — chleb ten zmuszeni są kupować w Po-znaniu lub innych miastecz-kach.

• Pan Cz. J. skarży się na restaurację „Ratuszową” w Kościanie. Na obiad w dniu 15. 4. br. czekał 45 minut. O-biadu nie otrzymał. Kiedy po-prosił o książkę załatwień, cze-kał następne 20 minut. Też jej nie podano. „Uprzejma” kel-nerka radziła pójść na obiad do sąsiedniej „Magnolii”.

• Mieszkańcy Wąsowa pow. Nowy Tomyśl skarżą się na Urząd Pocztowy. Nie na obsłu-gę; ta bowiem jest sprawna i grzeczna. Skarżą się na usy-tuowanie okienka pocztowe-go, do którego trzeba się wspi-nać pod stromych, zakreca-nych, ciasnych schodach. Ścia-ny są brudne, zadrapane i nie malowane chyba od 20 lat. (ino)

OTACZAJCIE DZIECI
NALEŻYTA OPIEKĄ, NIE
POZWALAJCIE, ABY BA-
WILI SIĘ ZAPALKAMI